

OD REDAKCJI

W dobie planowanych zmian statusu polskiego tłumacza sądowego, zapowiadanych przez ustawodawcę już od kilku lat, warto zapoznać się z niemal równoczesną inicjatywą Komisji Europejskiej, która w ramach realizacji idei zapewnienia równego dostępu do wymiaru sprawiedliwości bez barier językowych i kulturowych zmierza do zapewnienia udziału kwalifikowanych tłumaczy w postępowaniu karnym. Zajmuje się tym program „Grotius”, mający na celu ujednolicenie zasad ustanawiania, kwalifikowania i kształcenia tłumaczy sądowych w krajach Unii Europejskiej, o którym opowiada profesor Erik Hertog.

Rolę tłumaczy przysięgłych w poznaniu prawnym uczenie opisuje dr Bogusław Zając, znany już skądinąd czytelnikom „Lingua Legis”. Sam będąc tłumaczem i jednocześnie prawnikiem, nie tylko doskonale „czuje” to, co inni jego koledzy po fachu, ale potrafi uzasadnić, dlaczego ten zawód powinien być bardziej doceniany przez wymiar sprawiedliwości.

Podstawy europejskiego prawa wspólnotowego w sposób przystępny przybliża na użytek tłumaczy Paweł Retkowski, zaś podstawowe zagadnienia prawne i legislacyjne na temat projektowanej już od ponad 30 lat spółki europejskiej omawia Anna Świetlińska.

Problemy, z jakimi parają się na co dzień tłumacze prawniczy, są przedmiotem kolejnych artykułów. Odwieczny dylemat tłumaczenia wyłącznie na język ojczysty albo w obu kierunkach – tj. i na ojczysty i na obcy – opisuje Wojtek Jasiewicz, stały korespondent PT TEPIS w Anglii. Tłumacze języka niemieckiego z zacięciem, ale i z rozbawieniem przeczytają o nadmiernie ostatnio rozpowszechnionych anglicyzmach w języku niemieckim. Natomiast tłumacze języka włoskiego z zainteresowaniem przeczytają wywody Mieczysława Żochowskiego, historyka z wykształcenia, na temat terminologii polskich instytucji samorządowych po włosku.

O tym, na ile złożone jest tłumaczenie sądowe, wymagające bardzo szczególnej wiedzy i umiejętności w wielu interdyscyplinarnych dziedzinach, mówi profesor Julian Maliszewski, również znany czytelnikom „Lingua Legis”, który tym razem wprowadza czytelnika w tajniki tłumaczenia przy sporządzaniu portretu pamięciowego. Niezwykle użyteczny glosariusz terminologii na temat przysposobienia w języku angielskim i polskim prezentuje w swoim artykule Ewa Dmyterko. Zaś Anna Konieczna wprowadza nas w meandry pojęcia tzw. „wierności tłumaczenia”, w której jednoznaczność po lekturze jej artykułu można zwątpić do końca.

Natomiast bardziej konstruktywnie do sztuki przekładu podchodzą panowie Janusz Poznański i Władysław Maczuga, którzy proponują własną wersję tłumaczenia polskich pism procesowych na język ukraiński, zaś pan Marian Baranowski radzi, jak poprawnie stosować styl „business writing” w (amerykańskim) angielskim. Dla uzupełnienia zaś wachlarza bardziej i mniej egzotycznych języków, Piotr M. Kruza opowiada o tym, jak sobie radził z trudnym tłumaczeniem prawniczym z języka węgierskiego.

Po zapoznaniu się z rozlicznymi trudnościami i zasadzkami, jakie czyhają w codziennej praktyce na tłumaczy prawniczych i sądowych, często mających do czynienia z kwadraturą koła, można się rozluźnić psychicznie przy lekturze tylko pozornie banalnej, jaką są zabawy pseudo-translacyjne mistrza przekładu literackiego i jednocześnie Mistrza-Prześmiewcy – Stanisława Barańczaka.

Zapraszamy do lektury.